

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—25 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 28 f.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęcanych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii walka artylerji wzmożła się ku wieczorowi do wielkiego napięcia w pasie nadbrzeżnym oraz między Bixschoote i Warneton.

Wczoraj rano, na północo-wschód od Ypern dokonali Anglicy po gwałtownym ogniu silnego natarcia około St. Julien, które zostało odparte.

Dzisiaj wywiązały się nowe walki między drogami wiodącymi ze Staden i Menines w kierunku Ypern.

W Artois zaatakował nieprzyjaciel na północo-zachód i na zachód od Lens po silnym przygotowaniu ogniowym nasze pozycje. Miejscowe wyrwy wyrównane zostały za pomocą gwałtownych kontrataków, z których wywiązywały się zacięte walki pierś o pierś. Kopiec węglowy na południowozachód od płonącego od pocisków miasta Lens, znajduje się jeszcze w ręku Anglików.

Na północo-zachód i na zachód od Le Chatelet rozegrały się liczne utarczki straży przednich, w czasie których wzięliśmy jeńców.

St. Quentin ponownie było przez Francuzów ostrzeliwane.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu bitwy pod Verdunem Francuzi kontynuowali wczoraj na kilku odcinkach swe ataki.

W wielu miejscach walczone do późnej nocy.

Południowo-wschodnią część lasu Avocourt oraz wyżyny na wschód od tej miejscowości zajął nieprzyjaciel po kilkakrotnych daremnych atakach.

Około wyżyny 304 rozbiły się w ogniu naszym i o dzielny opór naszych obrońców wszystkie ataki przeciwnika, nie wyłączając tych, które ruchem otaczającym dokonywał od południowo-zachodniej strony oraz od strony Morthomme.

Natarcia, które od tyłu, na wschód lasu «kruczego» skierowane były na kotlinę Forges, zostały odparte.

Na wschodnim brzegu Mozy wtargnęli Francuzi do południowej części Samogneux. Pozatem gęste ich za-

stępny, które z wyżyny 304 aż do szosy Beaumont Vacherville oraz w lesie Fosses atakowały nasze pozycje przed południem i po południu, zostały krwawo odparte.

Straty piechoty nieprzyjacielskiej były znaczne; dowództwo francuskie zmuszone było kilka z pomiędzy 10, atakujących dywizji zastąpić świeżymi wojskami.

W tych dniach odniósł leutnant Voss z kolei 36 i 37 zwycięstwo powietrzne, zastępca oficera, wicefeldfel Müller 25 te i 26-te.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Koło Rygi, Dynaburga, Tarnopola i nad Zbruczem ożywiła się działalność bojowa.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południe od doliny Trotus wystąpiły dn. 20 i 21 b. m. znaczne siły rumuńskie w celu wydarcia nam zdobytego terenu po obu stronach Grozesci oraz na północo-wschód od Soveja.

Wszystkie ataki zostały odparte ze stratami.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

FRONT MACEDOŃSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 22 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

Koło Soveja, koło Ocna oraz na zachód od Sulta nieprzyjaciel przedsiębrał silne lecz bezskuteczne ataki. Pozatem nic szczególnego.

FRONT WŁOSKI.

Dzień 21-go bm. w dziejach armji walczącej nad Isonzo stał się jednym z najgorętszych dni bojowych.

Na wschód od Canale musieliśmy ustąpić nieprzyjacielowi wieś Vrh, wszystkie wysiłki nieprzyjaciela wtargnąć dalej po przez wyżyny położone na południe od tej miejscowości były daremne. Również nie miało powo-

żenia kilka ataków nieprzyjaciela dokonanych znacznymi siłami na południe od Descla, przyczem szczególnie odznaczył się pułk 25 morawskiego landszturmu.

Zwycięsko jak i dni poprzednich bronili na wschód od Gorycji oraz około Biglia dzielni obrońcy swych przednich okopów przeciwko ponownym atakom. Znaczne straty i całkowite wyczerpanie zmusiły tu nieprzyjaciela po południu na pewien czas zaprzestać walki.

Najgwałtowniejsza walka toczyła się na płaskowzgórzu Karstu. Poparty ogniem artylerji tak silnym, że silniejszy już chyba być nie może, nieprzyjaciel od wczesnego rana do późnego wieczora pchał dywizję po dywizji przeciwko naszym pozycjom. Najsilniejszy nacisk zwrócony był przeciwko obu skrzydłom tego odcinka, mianowicie w kierunku miejscowości Fajti Hrb—Costanjevica, gdzie stojące w Karście od lata 1915 r. pułki węgierskie 39 i 46 okryły się nową sławą bohaterską, oraz w kierunku Medeazza i San Giovanni.

Wynik dnia tego odpowiada w całości świetnemu zachowaniu się wojsk naszych oraz ich kierowników: powodzenie było bezspornie po naszej stronie mimo nieznacznych w trakcie obrony wahań.

Dzisiaj od świtu zastępy włoskie atakują pozycje nasze na Karscie.

Na froncie grupy wojsk feldmarszałka barona von Conrada wielokrotnie wzmagala się działalność bojowa. W dolinie Sugana nasze oddziały wywiadowcze wzięły 70 jeńców. W trakcie operacji, o których donosiliśmy wczoraj, na północo-zachód od Arsiero wzięliśmy 2 oficerów, 130 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe. Na zachód od jeziora Garda wojska nasze zdobyły po zaciętej walce ważny nieprzyjacielski punkt oparcia.

Naczelnik Sztabu generalnego.

WIEDEŃ (22 b. m. W. T. B.) — Z prasowej kwatery wojennej donoszą: walka nad Isonzo trwa w dalszym ciągu. Przebieg jej w dalszym ciągu jest dla nas zupełnie pomyślny.

BERN (20. bm. szwajc. ag. tel.) — Monsignore Marchetti wręczył naczelnikowi departamentu politycznego kopję noty papieskiej. Przy nocie nie było wezwania, aby przyłączyć się do akcji papieskiej.

LONDYN (20 b. m. Reuter) — Parlament został odroczone do 16 października.

PETERSBURG (21 bm. P.T.A.) — Rząd tymczasowy rozesał 1500 zaproszeń na mający się odbyć zjazd państwowy w Moskwie.

132 zaproszenia wysłano przedstawicielom ziemstw. 186 zaproszeń poszczególnym związkom socjalistycznym. Z przedstawicieli Rządu tym-

czasowego udadzą się do Moskwy: prezes ministrów oraz kilku ministrów. Publiczność nie zostanie dopuszczona na zjazd.

Przewodniczyć wszystkim posiedzeniom zjazdu będzie Kierenski, który zagai zebranie dn. 25 sierpnia i odczyta deklarację, poczem złoży wyjaśnienie co do najważniejszych zagadnień politycznych i życia ekonomicznego.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Bazylei, że układy gospodarcze z Niemcami zostały dzisiaj zakończone, i umowa została podpisana.

BERN (20 dn. b.m. W. T. B.) — «Temps» donosi z Madrytu, że król zachorował na wylew wody stawowej w kolanie. Choroba nie jest niebezpieczna.

BERLIN (21 b.m. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi z Lugano, że, jak dowiaduje się z Saloniki ag. Stefani, połowa miasta łącznie z dzielnicą handlową została zniszczona przez pożar. Jak obliczają, przeszło 70.000 osób, przeważnie żydów i mahometan, pozostaje bez dachu nad głową. Ofiary w ludziach zdają się być bardzo małe.

Mowa kanclerza Rzeszy w głównej komisji Reichstagu.

—s—

Jak donosi ag. telegr. Wolffa, na posiedzeniu głównej komisji Reichstagu, w d. 21 bm., kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, oświadczył mniej-więcej co następuje:

«Gdy zostałem powołany na stanowisko kanclerza Rzeszy, zadanie moje w dziedzinie polityki zewnętrznej polegało narazie na tem, aby nawiązać stosunki z kierowniczymi mężami stanu sprzymierzonych z nami państw. Z Bułgarią i Turcją mogło to narazie być uskutecznione, niestety, tylko w drodze korespondencji.

Natomiast z mężami stanu sprzymierzonej austro-węgierskiej monarchii miałem kilkakrotnie okazję do osobistej wymiany zdań. W całkowitem zaufaniu podaliśmy sobie ręce do dalszej pracy.

Od czasu odroczenia posiedzeń Reichstagu liczba naszych wrogów zwiększyła się o trzy państwa: Sjam, Liberję i Chiny. Ważnych przyczyn dla wrogię do nas stosunku kraje te nie miały. Działy one wyłącznie pod naciskiem koalicji i St. Zjednoczonych Ameryki Półn.

Nie pozostawiliśmy tym trzem krajom żadnej wątpliwości co do tego, że pociągniemy je do odpowiedzialności za szkody, zadane interesom niemieckim w sposób, sprzeczny z prawem międzynarodowym.

Co się tyczy stosunków z naszymi sprzymierzeńcami, to nietylko pod względem politycznym, lecz i przy wszelkich operacjach wojennych ist-

nieje u nas całkowita jedność w przeciwstawieniu do stosunków u naszych wrogów.

Należy się za to nasza szczególna wdzięczność naczelnemu dowództwu armji. Jedności w prowadzeniu wojny odpowiada powodzenie.

Prosiłem gen.-feldmarszałka von Hindenburga o informacje co do obecnej sytuacji wojskowej. Generał-feldmarszałek odpowiedział na to następującą depeszą:

«Nic bardziej nie dowodzi wpływu naszej wojny podwodnej, jak ta zaciętość, z którą Anglicy i Francuzi kontynuują swe zawzięte próby, aby jeszcze w tym roku pokonać nas pod względem militarnym na froncie zachodnim. Przy pomocy olbrzymiego poświęcenia materiałów i ludzi Aglicy pragnęli już po raz drugi w ciągu krótkiego czasu wdrzeć się po jaknajstaranniejszym przygotowaniu do naszej pozycji we Flandrii.

Znaczne siły, w tej liczbie i sprzymierzeńców, stały pozatem w pogotowiu, aby w ślad za wdarcie się dokonać przerwania i następnie przejść do zdobycia wybrzeży Flandrii i zniszczenia punktów oparcia się dla łodzi podwodnych.

Obydwa razy potężne natarcie nieprzyjacielskie nie powiodło się z najcięższymi stratami.

Nieprzyjaciel pomimo najbardziej bezwzględnych ofiar ludzkich nie przedostał się dalej poza teren lejkowy przed naszymi pozycjami.

Z tych samych powodów co we Flandrii, wczoraj (20 sierpnia) nastąpiło pod Verdun natarcie Francuzów na dużą skalę.

Kontrdziałanie naszej artylerji wywołało tutaj znaczne odwołanie początku ataków nieprzyjacielskich.

Piechota wykazała przed pomyślnie kontrataki podczas toczącej się bitwy artylerji swą wybitną siłę zaczepną. I tutaj również udało się Francuzom zająć kosztem ogromnych strat tylko pojedyncze, pozbawione znaczenia części pola lejkowego.

Powodzenia te zostały osiągnięte przez niezrównane zachowanie się naszych wojsk oraz lepsze kierownictwo.

Również poboczne ataki nieprzyjacielskie około Lens, nad Aisne oraz w zachodniej Szampanji wskutek wysoce rozwiniętego ruchliwego sposobu walki naszych wojsk nie przyniosły żadnego zysku wrogowi pomimo jego masowych ofiar.

Pełni zaufania możemy spoglądać na dalszy rozwój walk na froncie zachodnim, które co prawda mogą dostarczyć przewadze nieprzyjacielskiej małych miejscowych powodzeń, naogół jednak nie mogą oddziaływać na naszą najzupełniej pomyślną sytuację wojskową.

Na wschodzie nasze wojska osiągnęły nowe zwycięstwo zarówno przy pomocy obrony jak i natarcia. Nieprzyjacielskie ataki masowe złamały się wszędzie z dużymi stratami. Nasze własne natarcie zmiażdżyło pozycje nieprzyjacielskie i w szybkim zwycięskim pochodzie pokonało dużą część armji rosyjskiej. Obszerne terytorja naszych wiernych sprzymierzeńców zostało zdobyte z powrotem. Ponownie wojsko dowiodło, co może zdziałać siła woli i pragnienie zwycięstwa nawet w stosunku do bardzo przeważającego pod względem liczebnym nieprzyjaciela.

O ile istotnie na polach walki z przewagą nieprzyjacielską warunkiem była wzmoczone wysiłki i ofiary z życia i krwi, nie należy jednak zapominać i o tem, co codziennie w każdej chwili robi się również na spokojnych frontach.

Czułość, wymagająca napięcia nerwowego, zwiększona sprawność w pracy na obszernej pozycjach wymagają i tam najwierniejszego pełnienia obowiązków ze strony dużej części naszej armji.

Obok tego w czwartym oto już roku wojny są chętnie znoszone wszystkie braki i wyrzeczenia się swych domowych przywyczajeń życiowych, i w silnem pragnieniu zwycięstwa są dokonywane wszędzie czyny bohater-skie.

Na Bałkanach i w Azji wojska niemieckie walczą ręką w rękę z naszymi wiernymi i mężnymi sprzymierzeńcami [bułgarskimi i tureckimi]. Zdała od kraju jest i tam utrzymana wierna straż.

Rzut oka na wszystkie fronty wskazuje, że na początku czwartego roku wojny stoimy pod względem wojskowym tak pomyślnie, jak nigdy dotąd».

Powodzeniu na lądzie odpowiada również i powodzenie na morzu. W lipcu według ostatnich ogłoszonych danych zostało zatopionych 811,000 tonn. O ile rozpatrujemy te wyniki po naszej stronie i niepowodzenia wrogów, wydaje się rzeczą niezrozumiałą, że po stronie przeciwnej dotąd ani razu nie uwidoczniły się wstępne kroki do myśli o pokoju, nie mówiąc już o pokoju, zawierającym zrzeczenie się.

Przez informacje o francusko - rosyjskim tajnym traktacie miałem możliwość wykazania, jak daleko idące cele wojenne zakreśliła sobie Francja i jak Anglja popierała apetyty francuskie na niemiecki kraj. Niedawno dopiero pewien członek gabinetu angielskiego oświadczył, że nie może być pokoju, dopóki armja niemiecka nie zostanie odrzucona na prawy brzeg Renu.

Jestem obecnie w możności wskazać inne jeszcze umowy, które nasi wrogowie zawarli w związku ze swymi celami wojennymi. Wymieniać je będę w porządku chronologicznym. W dniu 7-go września nieprzyjacielska koalicja postanowiła zawrzeć tylko wspólny pokój. W dniu 4-go marca 1915 roku Rosja wystawiła na wypadek zawarcia pokoju następujące żądania, potwierdzone przez Anglję w nocy z dnia 12-go marca, a przez Francję w nocy z dnia 12-go kwietnia: Rosji przyspaść mają następujące terytory: Konstantynopol z europejskim brzegiem cieśnin, południowa część Tracji do linii Enos—Midja, wyspy morza Marmora, wyspy Imbros i Tenedos, a na wybrzeżu Azji Mniejszej półwysep między morzem Czarnym, Bosforem i zatoką Ismid do rzeki Sakarja na Wschodzie. Po ustaleniu tej zasady w roku 1915—16 prowadzone były dalsze rokowania. W ciągu tych rokowań Rosja zażądała przyznania sobie armeńskich wilaletów Trapezunt i Kurdystan. Francja wzięła sobie w projekcie Syryję z Adoną i Mersyną i kraj tyłowy, położony na północy do Szywasu i Karputu.

Udziałem Anglji miała być Mezopotamja. Pozostała część mało-azjatyckiej Turcji postanowiono podzielić na angielską i francuską sferę wpływów, a Palestynę w pewnym rodzaju umiędzynarodowić. Pozostała część terytorjów, zamieszkałych przez Arabów i Turków łącznie z właściwą Arabją i świętymi miastami Islamu, miała stanowić oddzielny związek państw pod zwierzchnim protektoratem Anglji.

Skoro następnie Włochy przystąpiły do wojny i zażądały swej części zdobyczy, doszło do nowych rokowań, które bynajmniej nie doprowadziły do zrzeczeń. Sądze, że otrzymamy w tej sprawie jeszcze bliższe szczegóły i będziemy mogli wtedy zakomunikować je do wiadomości publicznej. Przytak daleko idących celach wojennych nieprzyjaciół zrozumiałem jest, że p. Balfour niedawno oświadczył, iż uważa za nie na miejscu szczegółowe wywody o polityce wojennej rządu.

Oto są podstawy, na których przedstawia się nam dziś możliwość pokojowa.

Zrozumiałem jest, skoro w prasie

niemieckiej ze względu na zachowanie nieprzyjaciela reprezentowany jest ten punkt widzenia, że nie jest dla nas możliwym występowanie z propozycją pokojową. Odpowiada w zupełności stanowi rzeczy, jeśli np. «Vorwärts» pisze, że w żadnym momencie nie było tak jasnym, iż niepodobna uniknąć przedłużenia wojny i że wina za to przedłużenie jedynie i wyłącznie spada na naszych przeciwników. W momencie obecnym jest tylko jedna możliwość: Bronić naszej skóry. Sądze, że te wywody odpowiadają ogólnemu nastrojowi naszego narodu.

Do przedstawionej sytuacji przybyło obecnie orędzie pokojowe Papieża. Przypuszczam, że treść jego jest znana. Zasadnicza myśl orędzia odpowiada stanowisku, które Papież zajmuje zgodnie z naturą swej osobistości i roli, jako głowy katolickiego chrześcijaństwa. W rozwinięciu swej myśli Papież stawia na pierwszym planie zasadę, że na miejsce potęgi i oręża stanąć musi normalne prawo i zasada moralna. Na tej podstawie rozwija on swą propozycję sądu rozjemczego i rozbrojenia, przechodząc do dalszych konsekwencji, które nastąpią po zawarciu pokoju.

Co do materialnej zawartości orędzia nie mogę zająć ostatecznego i szczegółowego stanowiska, dopóki nie nastąpi porozumienie z naszymi sprzymierzeńcami.

Mogę wypowiedzieć się tylko ogólnie. Przedewszystkiem muszę wystąpić przeciw twierdzeniu, jakoby na decyzję Papieża wpłynęły mocarstwa centralne.

Orędzie papieskie do mocarstw wojujących — jak wiadomo z prasy — wyniknęło jako rezultat samorzutnej decyzji głowy Kościoła katolickiego.

Następnie już obecnie mogę powiedzieć, że odpowiada kilkakrotnie objawionemu od dn. 12 grudnia 1916 r. naszemu stanowisku, by wobec każdej szczerzej próby wstąpienia w cierpienia wojenne ludów z myślą o pokoju, zachowywać się z sympatją i że krok Papieża — jak mniemam, wywołany przez poważne dążenie do słuszności i bezstronności — szczególnie pozdrawiamy.

Jestem gotów porozumieć się z komisją w sposób specjalny, który może być bliżej oznaczony co do dalszych rokowań, przed udzieleniem odpowiedzi.

Wyrażam nadzieję, by ta wspólna praca doprowadziła nas bliżej do celu, który nam wszystkim na sercu leży: do honorowego dla ojczyzny pokoju.

W związku z mową kanclerza Rzeszy postanowiono zająć stanowisko wobec orędzia pokojowego Papieża przed pozostałymi sprawami polityki zagranicznej. Frakcja socjal-demokratyczna żywo pozdrawiała krok Papieża, jak każdy inny, który prowadzi bliżej do pokoju. Partja postępowa ludowa i frakcja centrum dołączyły się do oświadczenia kanclerza Rzeszy. Narodowo-liberałowie i konserwatyści powstrzymali się z zajęciem stanowiska do chwili ogłoszenia materialnej treści odpowiedzi. Przyłączyli się jednak do słów kanclerza Rzeszy. Przedstawiciel frakcji niemieckiej pozdrawiał wyraźne oświadczenie kanclerza, że nota nie została wydana na życzenie mocarstw centralnych. Niezależny socjalista oświadczył, że Reichstag nie może zrzec się wywarcia wpływu na rodzaj odpowiedzi na notę. Członek frakcji socjal demokratycznej stwierdził, że idzie tylko o krótkie odroczenie, zanim nastąpi wymiana zdań ze sprzymierzeńcami. Rząd zapewnił

Reichstagowi decydujące współdziałanie przy odpowiedzi.

Następne posiedzenie w środę; sprawy zagraniczne.

Akcja pokojowa Papieża.

Z Londynu donoszą, że w angielskiej Izbie gmin, poseł King zapytał, czy nota papieska w sprawie pokoju wręczona została rządowi angielskiemu i czy rządy krajów koalicyjnych będą się z sobą porozumiewały przed udzieleniem odpowiedzi. Lord Robert Cecil na obydwie powyższe pytania odpowiedział potakująco.

Watykański współpracownik «Corriere della Sera» komunikuje, że propozycje Papieża mogą być w zasadzie przyjęte przez mocarstwa centralne i że takie zasadnicze zgodzenie się nastąpi również ze strony państw koalicyjnych.

«Manchester Guardian» pisze, że odpowiedź koalicji na notę papieską utrzymana będzie w tym tonie, aby umożliwić dalsze rokowania.

«Matin» donosi, że na pierwszym posiedzeniu Izby francuskiej Ribot ogłosi odpowiedź na notę Papieża. (Według dotychczasowych informacji otwarcie Izby francuskiej nastąpić ma 18 września; przyp. Red.)

Katolicka prasa włoska — jak donosi «Times» — silnie popiera notę papieską i napada na prasę liberalną za jej nieubłagany program.

Razem z katolikami idą socjaliści i zwolennicy Giolittiego, podczas gdy grupy większości parlamentarnej są za dalszym prowadzeniem wojny.

«Tribuna» podkreśla, że obecna nota Papieża jest pierwszym dokumentem, wysłanym przez Papieża królowi włoskiemu, jako takiemu.

«Secolo» w artykule wstępnym wzywa rząd do niemożliwienia duchowienstwu katolickiemu we Włoszech prowadzenia agitacji antywojennej z racji orędzia papieskiego. Siła moralna narodu nie powinna być osłabiona przez żadne próby wywołania depresji.

Wiedeński «Fremdenblatt» pisze, że nota Papieża w austriackich kołach politycznych znalazła sympatyczne przyjęcie. Po porozumieniu rządu austriackiego z niemieckim wystosowana będzie w najkrótszym czasie odpowiedź dla Watykanu. Holenderskie biuro telegr. donosi z Rzymu, że do Watykanu nadeszło odrębne pismo cesarza Karola. Korespondent donosi, że pismo to stoi w związku z orędziem pokojowym.

Z Genewy donoszą, że Wilson na kilka dni udał się na urlop w postaci wycieczki na jachcie «Moyflower». Wziął on z sobą notę papieską w celu dokładnego jej przestudjowania.

«Morningpost» pisze, że St. Zjednoczone odpowiedzą na notę papieską w ciągu bieżącego tygodnia. Wilson wyraził w odpowiedzi swą sympatję dla noty, ale oświadczył, że na podstawie zaproponowanej przez Papieża Stany rokowań rozpocząć nie mogą. Dopóki prowadzona jest obojętna wojna podwodna opinja amerykańska jest przeciw pokojowi.

Kryzys ministerjalny na Węgrzech.

Przed kilku dniami gazety budapeszteńskie doniosły, że w gabinecie hr. Esterhazego mają zająć pewne zmiany, a sam on uzyskać ma dłuższy urlop dla poratowania zdrowia. Istotnie w dniu 18-go bm. nastąpiło urzędowe ogłoszenie nominacji nowych ministrów (patrz numer wczorajszy «Dzien. Wil.»), a w dniu 19-go bm. ministrowie ci złożyli przysięgę królowi.

To też wiadomość, że dr. Aleksander Wekerle został mianowany nowym prezesem ministrów, musiała wszystkich zaskoczyć. Jak informują późniejsze depesze, cały gabinet hr. Esterhazego złożył swą dymisję. Hr. Juljusz Andrassy, który miał najwięcej widoków na to, że zostanie następcą hr. Esterhazego, żądał rozpisania nowych wyborów, aby zabezpieczyć większość demokratycznej reformie wyborczej. Król Karol odrzucił jednak ten plan. Wekerle ma nadzieję, że reforma wyborcza będzie mogła być przeprowadzona i przez obecny parlament i dlatego próbuje on zbliżyć się do partji Tiszy. Nowy prezes ministrów przedłoży parlamentowi wolnomyślną reformę wyborczą już podczas jesiennej sesji parlamentu. Ponieważ Wekerle cieszy się wielką popularnością we wszystkich kołach parlamentarnych, więc istnieje nadzieja, że część partji Tiszy ustąpi z dotychczasowego stanowiska i głosować będzie za projektem Wekerlego. W ten sposób bez zarządzania nowych wyborów możnaby przeprowadzić projektowaną reformę wyborczą.

Gabinet Wekerlego utworzony zostanie pod hasłem zbliżenia z partją Tiszy. W Wiedniu i Budapeszcie mniemają, że Wekerle nie będzie tworzył całego nowego gabinetu i że wielu z ministrów gabinetu hr. Esterhazego wejdzie do nowego rządu.

Dr. Aleksander Wekerle liczy obecnie 69 lat życia. Był on już dwukrotnie węgierskim prezesem ministrów: w latach 1892—1893 i 1906—1909. Jest on jednym z najwybitniejszych polityków ekonomicznych Węgier i położył bardzo wielkie zasługi jako minister skarbu, piastując ten urząd równocześnie z prezesurą gabinetu. Za jego prezesury przeprowadzone były reformy prawno-kościelne oraz instytucja ślubów cywilnych.

Ze świata.

Watykan i Kwirynał.

Jeden z wyższych duchownych włoskich z powodu orędzia pokojowego Papieża udzielił korespondentowi szwajcarskiemu następujących informacji:

Polityka włoska w stosunku do Watykanu korzystała z każdej sposobności, aby izolować Papieża od innych mocarstw, wpływy jego zredukować do granic jaknajmniejszych, jednym słowem odciąć, o ile to możliwe, Papieża od międzynarodowej polityki. Z Piusem X było co innego. Była to natura idealna, wielkoduszna, wzniosła, typ kapłana idealisty, powołanego przez los na Stolicę papieską. Nastąpił on po Papieżu polityku tej miary co Leon XIII, następcą Rampolli był Merry del Val. Po śmierci niepolitycznego papieża, w czasie straszliwej wojny, w krytycznym momencie międzynarodowej polityki tron papieski objął Benedykt XV. I on dotąd zdala się trzymał od polityki.

Rząd włoski sądził, że pozyskał silną partję przeciw Watykanowi, zwłaszcza z chwilą, gdy Włochy stanęły po stronie Francji i Anglii. Francja i Anglja pozostawiły Włochom swobodę działania w stosunku do Watykanu.

Stało się jednak inaczej. Katolicy północnej Ameryki i Anglii są bardzo wpływowi i Włochy z niemałym zdziwieniem przyjęły fakt, że Anglja wysłała własnego posła do Watykanu. Znane są również francuskie usiłowania nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Teraz zaczyna się bankructwo polityki włoskiej, która opierała się na dwóch punktach: na unicestwieniu Austrii i na kompletnym osłabieniu autorytetu Papieża. Jest to krytyczny, niebezpieczny i smutny moment w polityce włoskiej. Stanowisko ententy, zno-

szącej się z Watykanem, jest dla Włoch nad wyraz przykre. W związku z tem stoi prawdopodobnie podróż Boselliego do Londynu i podróż Poiccarego na front włoski.

Sytusja w Hiszpanji.

W depesy z Madrytu pod datą 17 bm. «Times» opisuje nieudanie się sztrajku ogólnego, projektowanego przez tajne komitety związku republikańsko-socjalistycznego.

Przywódcy mieli najwidoczniej nadzieję sparaliżować życie gospodarcze kraju i w ciągu kilku dni obalić przy pomocy niekrwawej rewolucji rząd i monarchję.

W krytycznej chwili jednak katalończycy dokonali zmiany stanowiska i zaprzestali sztrajku, armja również nie przestrzegała, jak spodziewano się, życzliwej neutralności, podczas gdy rząd wystąpił zadziwiająco energicznie. W ciągu 2-ch dni dochodziło w całym kraju do starć, w Barcelonie zaś i Sabadelli odbyły się poważne potyczki.

Przywódcy socjalistyczni Besteiru, Anguiano, Largo i Caballero, jak również setki innych, w tej liczbie poseł republikański, Marrellino Domingo, zostali aresztowani.

Ag. tel. Wolffa donosi z Bernu pod datą 20 bm., że jak komunikuje z Barcelony «Petit Parisien», od wczoraj panuje znowu spokój. Magazyny są znowu otwarte i ruch uliczny wznowiony.

«Echo de Paris» donosi z San Sebastian, iż można powiedzieć, że rząd panuje nad sytuacją. Największym jego powodzeniem było to, że udało się prawie całkowicie utrzymać komunikację kolejową.

Niemcy.

Nowy prezes centrum.

Jak donosi główny organ katolików niemieckich «Germania», 20 bm. na miejsce mianowanego pruskim ministrem sprawiedliwości posła dra Spahna, został obrany na przewodniczącego trójki centrum w Reichstagu, poseł dr. Gröber.

Anglja.

Zamierzony sztrajk kolejowy.

Reuter donosi z Londynu w dniu 19 sierpnia: Prezydent urzędu handlowego przyjął dziś przedstawicieli związku maszynistów, którzy grożą przystąpieniem do sztrajku. Minister oświadczył, że mogą oni powtórzyć żądanie skrócenia dnia pracy po zaprzestaniu wrogich wystąpień i że rząd życzliwie żądanie to rozpatrzy. Po rozmowie w ministerjum handlu, sekretarz związku maszynistów oświadczył, że sytuacja jest bez zmiany. Sądzi on, że sztrajk jest pewny. Zebranie odbyte w Londynie, w którym brało udział 300.000 członków narodowego związku kolejowego, postanowiło popierać wszelkie postępowanie swego komitetu wykonawczego, który ma na celu wpłynięcie, by delegaci konferencji robotniczej wzięli udział w konferencji Sztokholmskiej.

Ustępstwa dla Indji.

Jak donosi biuro Reutersa pod datą 20 bm., sekretarz stanu do spraw Indji, Montague, zakomunikował w Izbie gmin, iż postanowiono przedsięwziąć realne kroki, aby zapewnić Indusom udział we wszystkich gałęziach zarządu Indji, w zamiarze stopniowego rozwoju instytucji samorządowych i postępującej naprzód realizacji odpowiedniego rządu w Indjach, jako integralnej części składowej państwa.

Ograniczenia, które przeszkadzały dotąd dopuszczeniu Indusów na stanowiska oficerskie w armji angielskiej, zostały usunięte.

ROSJA.

Termin zwołania konstytuandy.

Korespondent ukraińskiego biura prasowego dowiaduje się, że termin zwołania konstytuandy został odłożony na dzień 3 grudnia. Na przygotowania, potrzebne do zwołania konstytuandy, zostały udzielone ministerjum spraw wewnętrznych środki, równające się 10 milionom franków.

Ceretelli o konferencji sztokholmskiej.

Znany przywódca «mniejszwicków» rosyjskich, Ceretelli, oświadczył korespondentowi petersburskiemu gazety angielskiej «Daily News», że w przeciwstawieniu do Lloyd Georgea nie wierzy, aby konferencja sztokholmska miała być przeszkodą dla przywrócenia dyscypliny w armji rosyjskiej.

Ze stanowiska przedstawicieli rosyjskich na konferencji wyniknie w sposób wyraźny, że wszystkie rokowania są bezużyteczne, dopóki socjaldemokracja nie zerwie z imperjalizmem niemieckim.

Zamieszki w Finlandji.

Jak donoszą ze Sztokholmu do gazety amsterdamskiej «Allgemeen Handelsblad», anarchja w Finlandji zwiększa się. W Helsingforsie doszło do poważnych rozruchów. Kozacy przywrócili porządek. Kilka osób zostało zabitych.

Włochy.

O nastroj ludności.

Według pism włoskich, minister Commandini w okólniku do prefektów zażądał utrzymywania wysoko nastroju ludności w duchu wewnętrznej siły oporu i jaknajprędzszego zwalczania wszelkiej próby wywołania depresji. Prefekci mają złożyć ministrowi sprawozdanie co do sytuacji w poszczególnych prowincjach.

Ameryka.

Echa przygotowań wojennych w Stanach Zjednocz.

Paryskie wydanie «New-York Herald» donosi z Nowego Jorku, że w ub. piątek prezydent Wilson konferował z sekretarzem marynarki, Danielsem, zastępcą sekretarza marynarki, Franklinem Rooseveltem, oraz admirałem Mayo.

Półurzędowe depesze dają do zrozumienia, że z konferencji tej ma wypłynąć bardziej energiczna polityka morską Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ liczni mówcy ludowi wygłaszają na ulicach mowy na rzecz pokoju, towarzystwo artystyczne Stanów Zjednocz. zorganizowało służbę patrolową na ulicach Nowego Jorku w celu dozoru i w odnośnym razie ukarania tych mówców.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Ben.

Jutro: Bartłomieja Ap.

Pojutrze: Ludwika.

Wschód słońca—o g. 4 m. 50.

Zachód słońca—o g. 7 m. 14.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo.** W piątek, 24 bm., w kościele św. Bartłomieja z racji uroczystości Patrona tego kościoła odbędzie się nabożeństwo w następującym porządku: we czwartek o godz. 5-ej pierwsze nieszpory, w piątek o godz. 7 prymarja, o godz. 10-ej suma, o godz. 5-ej w. ostatnie nieszpory.

Z WILNA.

— **Zagrożone zakłady.** Towarzystwo «Caritas», powstałe przed samą wojną, rozwinęło szeroką swą działalność już podczas wojny. Oprócz jadłodajni robotniczej na Aleksandrowskim bulwarze założyło żłobki, ochrony, szkółki, szkoły, kursy wieczorne dla dorosłych oraz internat ze szwalnią.

Zwiedzając obecnie niektóre z powyższych zakładów, mieszczące się przy ul. Połockiej № 2, widzi się przedewszystkiem ład i porządek.

Szkoły obecnie jeszcze nie czynne. Funkcjonują: żłobek-internat, ochrona i szwalnia. W żłobku-internacie mieści się około 60 dzieci, w ochronie zaś liczba sięga do 80. Dzieci w internacie są to przeważnie sieroty, dla których zarząd zakładu z ks. Ig. Olshanskim na czele stara się zastąpić ognisko domowe.

Niestety, przy zmniejszeniu się ofiarności oraz wyczerpaniu się zapasów wszelkich—zakład znalazł się w krytycznym położeniu. Sądzić jednak należy, iż ofiarne społeczeństwo nie dopuści do zamknięcia tak pożytecznych instytucji.

— Z życia kooperatyw.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 26 bm., o g. 4 pp. odbędzie się w lokalu klubu Bankowego, Jagiellońska 10, walne zebranie członków Stow. Spół. «Solidarność». Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania ogólnego. 2) Sprawozdanie zarządu i bilans za I półrocze 1917 r. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnych. 4) Wolne wnioski.

— **Tania jadłodajnia Polskiego Towarzystwa Rzemieślniczego.** Istniejąca od niedawna jadłodajnia Polsk. Towarzystwa Rzemieślniczego rozwija się nader pomyślnie, zyskując coraz większą frekwencję i uznanie wśród publiczności.

Otwarta 28 lipca r. b. w obszer- nym lokalu, składającym się z 8 pokoi, przy ul. I Portowej 4—4, jadłodajnia ta obsługuje 250 osób dziennie. W okresie czasu od dnia otwarcia do 29 sierpnia wydano obiadów całkowitych 4097; pierwszych dań—4131; dań drugich—600 i dań trzecich 844.

Cena zarówno obiadów, jak i poszczególnych dań jest niską i wynosi za obiad z 2-ch dań—80 f., 1-sze danie—20 f., 2-gie danie 60 f., 3-cie danie—15 f. W poniedziałki i piątki obiady są postne, w dni zaś pozostałe—mięsne. Wydawanie obiadów rozpoczyna się codzień od g. 11 rano i trwa do g. 4 pp.

Obecnie powstał projekt wydawania w jadłodajni w godzinach wieczorowych kolacji po cenach dla każdego przystępnych. Wysokość jednak cen jeszcze nie została określona.

Personel jadłodajni składa się z 12 osób, pozostających pod kierownictwem specjalnego zarządu, w skład którego wchodzi: pp. Apolinary Słusarz, Franciszek Łapkowski, Paweł Czyż, Hieronim Swietlikowski. Członkowie zarządu pełnią kolejno dyżury w lokalu jadłodajni, udzielając zwracającej się publiczności niezbędnych informacji.

— Z „Lutni“.

Barwna stylowa komedia Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Enfelda «Odrodzenie» ukaże się w nadchodzącą niedzielę, 26 sierpnia, na scenie «Lutni». Będzie to ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie letnim.

Bilety można nabywać w kasie «Lutni» od dnia dzisiejszego.

— **Niedoregowane listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Michał Szochor, Weronika Malewska, Marja Aronowicz, Helena Kejris, Roza Łukiszker, Karolina Stasiewicz, Berta Fallon, Hryncewicz, Jos. Lemkowicz, Izak Menaker, Marja Smuskowicz, Ignas Łukaszewicz, Eliokum Bloch, Adam Beckes, Gittel Szlosberg, Kore Erszon, Alter Lewin, Riskowicz.

Teatr w teatrze.

(Obrazki z dzisiejszej petersburskiej opery).

«Umówiłem się z kilkoma przyjaciółmi, należącymi do emigrantów politycznych, którzy powrócili z za granicy—tak pisze petersburski korespondent pisma «Göteborgs Handels-tidning» — pójść na operę Rymskiego-Korsakowa. Dawniejsi bowiem bawenci posiadają dużo przywilejów, między innymi wolny wstęp na najlepsze miejsca teatralne. Przyszliśmy przed Maryjski teatr, należący do starożytnych królewskich widowisk, zauważyliśmy natychmiast ślady nowych porządków przez umocowanie nad głównym wejściem napisu, który obwieszczał, iż budynek teatru uznano za własność państwową i jako taki zostaje on pod opieką szczególną rządu prowizorycznego. Herby carskie zniknęły, a lożę cesarską aż po brzo-gi wypełniali szeregowcy. Reszta publiczności składała się przeważnie z licznych żołnierzy, oraz z mieszanych warstw ludności. Nie mam zamiaru opisywać występów scenicznych, muzyki i dekoracji, chciałbym raczej dać obraz ruchu dramatycznego, ujawniającego się w międzyaktach w teatrze Maryjskim.

Pierwsza pauza. Publiczność okłaskuje, poczem wychodzi na kurytarze i do foyer. Dotychczas wszystko w porządku. Gdy jednakże krótko przed podniesieniem kurtyny publiczność zajęła miejsca, pewien głos ze środka parkietu żąda Marsyljanki. Wszędzie w parkiecie podtrzymują wołanie. Klaskają w dłonie. Nagle podnoszą się członkowie orkiestry, i stojąc, intonują hymn wszystkich rewolucjonistów. Grają przystem na pamięć. Publiczność powstała z miejsc słucha z nabożeństwem; nikt nie śpiewa razem z orkiestrą. Skoro muzyka milknie, rozlegają się entuzjastyczne okłaski. Niektórzy wołają o powtórzenie, publiczność nie uspokaja się, dopóki nie rozbrzmiewają ponownie tony Marsyljanki. W drugiej pauzie to samo, z różnicą tylko, że muszą ów hymn francuski powtórzyć trzy razy, zanim publiczność uspokaja się. Trzecia pauza. Marsyljanka. Wreszcie nadzieja, że kurtyna podniesie się. W tem powstaje żołnierz w pierwszych szeregach i poczyną mówić. Cisza śmiertelna. Prostymi lecz wymownymi słowy ów człowiek z ludu dziękuje w imieniu słuchaczy aktorom, przypomina też poległych bohaterów rewolucji, którzy oknili ludowi krwią swoją prawo, «że jako wolni wykonawcy mogą należeć do sztuki wolnej». Na to jeden z najulubieńszych aktorów staje na scenie.

Mówi o łączności lutni z mieczem — wreszcie z ukłonem oddała się. Ogólny poklask. Teraz rozwiązuje się język wszystkich tych, którzy sądzą, że mają coś do powiedzenia. Występuje młody oficer, wzywając kolegów i żołnierzy, aby wszystko uczynili, co w ich mocy i uzyskali uwolnienie aktorów od obowiązku wojskowości. Należący do zawodu scenicznego uczynią najlepiej, jeśli sztukę swą oddadzą na usługi rewolucji. Nie należy uczynić, jak kilku studentów niedawno, którzy Szalapińowi — największemu śpiewakowi Rosji — posłali trzy ruble na kupienie czerwonych poduszek na kolana. Aluzja ta przypomina, że Szalapiń, który obecnie intonuje rewolucyjne pieśni, w początkach wojny upadł przed carem na kolana i zaśpiewał dawny hymn cesarski. Również zagmatwaną nieco mowę oficera przyjęto z entuzjazmem.

Zastępuje go niebawem jeden z aktorów, zapewniający towarzyszy-obywateli, że tylko gorzka konieczność dawniej zaganiała aktorów do teatru carskiego, i że obecnie czują się niezmiernie szczęśliwi, że i oni mogą wypełniać swoje obowiązki, jak wolnym przystoi obywatelom. Następnie znów przemówienie żołnierskie. Potem jeszcze jedno. Mówca wyraża życzenie, aby adepti sztuki udali się na front, i aby tam rozbudzili u mieszkańców rowów strzeleckich entuzjazm do walki za wolną ojczyznę.

Gdy już zdaje się, że publiczność się uspokaja, wychodzi robotnik sceniczny przed widzów, prosząc, aby i jemu skromnemu pracownikowi muzyki dramatycznej wolno było wyrazić swoją wdzięczność braciom żołnierzom, którzy uwolnili Rosję od wewnętrznej tyranji. Następują ponowne przemówienia żołnierzy. Pauza staje się rodzajem zgromadzenia narodowego, a pewna część publiczności, chcąc usłyszeć koniec programu, poczyną podnosić protest. Wreszcie zapanowała cisza, lecz ciągle jeszcze pauza się nie kończy. Zaledwie publiczność zajęła oświetlone miejsca, kiedy pewien brodaty żołnierz z pierwszych szeregów powstaje, a wskazując na oficera siedzącego w parkiecie, woła: Pazor, pazor! Co za hańba! Czy to nie wstyd, że ten ma na ramionach epolety z inicjałami Mikołaja. «Zdejmij natychmiast epolety!» Rozlega się groźne mruczenie publiczności, wszyscy spoglądają niechętnie na oficera. Naprawdę stara się napastowany przyjść do słowa wśród licznych ukłonów, naprzeciwko obok siedzący kolega usiłuje przemówić w jego interesie. Słowa ich giną wśród okropnej wrzawy. Wreszcie staje się cisza. Grzecznie, prawie pokornie, oświadcza oficer, że nie są to inicjały byłego cara, tylko pewnego pułku hiszpańskiego. Uspokoi-

jeni żołnierze siadają znów. Pomruk publiczności milknie stopniowo. Dramatyczność międzyaktowa dobiega końca: Kurtyna podnosi się po raz ostatni.

Przyszłość Wisły.

O przyszłości żeglugi na Wiśle znajdujemy w «Industrie Kurier» pracę d-ra H. Steinerta z Królewca, z której podajemy niektóre ustępy.

«Żegludze na Wiśle dotąd zamało poświęcono uwagi, chociaż sprawa należy do najważniejszych zadań ekonomicznych najbliższej przyszłości.

Teren Wisły, Prusy Zachodnie, cała Polska i mała część Litwy i Białorusi, a do tego znaczna część Galicji, rozległości 200,000 kwadratowych kilometrów, równa się terenowi Renu, a przewyższa znacznie teren Elby i Odry. Polska z 12 milionami ludności zapewnia okolicom Wisły znaczny handel, a Wiśle samej żywy ruch towarowy, zaś całe te okolice Wisły z jej dopływami, łączą się z niemieckim portem gdańskim. Okolice te ekonomicznie podnieść, Wisłę w tym celu wyzyskać i odpowiednio do ekonomicznych, naturalnych i technicznych możliwości rozbudować, jest więc jednym z najważniejszych zadań. Miałoby to i pewne polityczne znaczenie, tak samo jak kwestja Dunaju, ponieważ przy dobrym stanie drogi wodnej na Wiśle, wyrobiłaby się pewna pokojowa łączność pomiędzy nowym Królestwem Polskim i naturalnym portem jego — Gdańskiem, łączność, jaka była aż do końca XVIII wieku pomiędzy dawnym Królestwem Polskim a wolnym miastem Gdańskiem.

Regulację koryta Wisły przeprowadzono dotąd w Prusach Zachodnich, w Królestwie Polskim nic nie uczyniono, w Galicji zaś roboty te zaledwie rozpoczęto.

Regulacja Wisły w Polsce, od Zawichostu aż do granicy Prus, znajduje się dzisiaj mniej więcej w tym samym stanie, co przed 500 laty, gdyż rząd rosyjski poważnie sprawy tej nie traktował, przeznaczając zbyt szczupłe fundusze. Jak ciężka jest żegluga na Wiśle, może służyć za dowód rok 1917, kiedy to woda już na początku czerwca opadła poniżej normy. Do przewiezienia w lipcu 800 tonn węgla z Torunia do Polski potrzeba było nie mniej, niż 26 statków, podczas, gdy tę samą ilość przy jakimkolwiek stanie żeglugi z statki przewieźć mogą.

Oba wielkie dopływy Wisły, Narwa i Bug, mają w dalszym swym biegu ten sam charakter, co Wisła, poniżej Warszawy. Aż do Pułtuska nad Narwią istnieje regularna komunikacja parowcowa. Na wiosnę Bug

jest spławny na przestrzeni około 600 km.

Narwa, mimo złego stanu powyżej Pułtuska, ma wielkie znaczenie, ponieważ przez nią i wpadającą do niej Biebrzę, idący kanał Augustowski tworzy połączenie pomiędzy Wisłą a Niemnem. Spławu tego używać mogą jedynie przy wiosennym stanie wody statki o pojemności 200 tonn, a służy głównie do spławiania traw. Narwa stanowi także połączenie pomiędzy Wisłą a jeziorami mazurskimi. Dopływ Narwi, Pisia, przepływająca około Janisborka, prowadzi do jezior Rorz i Śniadowa. Na Pisi i Narwi spławiają obecnie znaczne ilości drzewa z jezior mazurskich do Wisły.

Z innych dopływów Wisły jedynie San ma większe znaczenie. Układ, zawarty pomiędzy Austrią a Rosją w celu uregulowania Wisły, poczynawszy od Niepołomic aż do Zawichostu, rozciągał się i na dolny bieg Sanu, o ile tworzy granicę pomiędzy Galicją a Królestwem Polskiem. Dalej aż do Przemyśla przeprowadzili Austriacy w ciągu ostatnich 30 lat regulację Sanu. Spławny jest dla statków aż do pojemności 100 tonn, ale ponieważ Wisła nie jest jeszcze do tego stopnia uregulowana, używają statków o pojemności 80 tonn. Głównie jednak służy San do spławiania traw.

Połączenie Wisły z Odrą przez kanał bydgoski i Noteć od roku 1908 do 1915 tak rozbudowano, że służyć może dla statków o pojemności 400 tonn. Dla statków takich rozbudowano od r. 1912 również Nogat, prowadzący do zatoki Fryskiej i Elbląga, a kanalizację tę ukończono w 1917 r.

W ten sposób połączono Elbląg z Wisłą dobrą komunikacją wodną, przez co skieruje się prawdopodobnie część handlu z Polską, tak, jak bywało w dawniejszych wiekach. Nogat był od lat pięćdziesiątych całkiem zapuszczony, po odłączeniu tam od Wisły.

Jak widzimy, stosunki żeglugi na Wiśle, są niezwykle niekorzystne. Jedną piątą zaledwie całego jej biegu można uważać za dobrą komunikację wodną, podczas gdy wszystkie niemieckie rzeki na czterech piątach, a przynajmniej na trzech piątach biegu swego spławne są dla statków o pojemności przynajmniej 400 tonn.

Rozmaitości.

[S] Zapadanie się Inowrocławia. Dzienniki wielkopolskie donoszą: W Inowrocławiu, w pobliżu zalanej kopalni soli, zaczęła się usuwać ziemia. Na przestrzeni około 40 metrów ziemia zapadła się, a tu i owdzie pod naciskiem ziemi wydołała się woda, znajdująca się w kopalni. Mieszkańcy okoliczni żyją w ciągłym niepokoju. Jak wiadomo, przed laty zapadła się w Inowrocławiu ziemia na znacznej przestrzeni.

Bank Wschodni

dla Handlu i Przemysłu

Oddział Wileński, ul. Wielka Nr. 66.

(Ostbank für Handel und Gewerbe).

Asekuruje rosyjskie premjówki II-jej emisji 1866 roku od wylosowania 1/14 września 1917 r.

Kto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cennosci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20-17, Poczter. r-k

Wyborna kawa w mieszankę leca firma «A. Stepkowski», S-to Jerska 20. 585

Jest do sprzedania fortepian

niedrogo. Oglądać można między g. 2-4. S-to Jerska 28-9, Naruszewicz. 592

LOMBARD MIEJSKI

(Trocka, mury Franciszkańskie)

Jak dawniej

wydaje pożyczki

pod zastaw ruchomości, z wyjątkiem mebli. Względem ubrań wymagana jest dezynfekcja.

Przyjmuje na sprzedaż

drogocenne kamienie, biżuterję i wszelkie wyroby złote i srebrne.

Kawa «Sanitas»	funt 4,20 m.
Kawa «Jamaica»	« 4,80 «
Kawa zboż. na rozwałę	« 2,50 «
Kawa prasowana	« 2,40 «
Cykoria	« 3,20 «

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieleżne, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45-5, M. Zejmo. gr

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14-4.

KUPUJĘ

cennosci, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny.

Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL”

zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1918 rok przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego“, Dominikańska 4, od godz. 10-4 po pol.